

## Pewny Fundament – Lekcja 1

Dobrze, przejdźmy Ew. Marka 4. Będę uczył o integralności Słowa Bożego. Jestem pewien, że słyszałeś niektóre z moich nauczania lub przynajmniej jesteś świadomy niektórych rzeczy, o których ucze. Sercem i duszą tego, czego Bóg mnie nauczył jest nauczanie, pt. „Duch, dusza i ciało”. Inni nazwaliby to „Twoja tożsamość w Chrystusie” lub „Rzeczywistość w Nim”. Mówi się o tym na wiele różnych sposobów. Jednak zanim będę mógł uczyć o tych rzeczach...

Jeśli nie doceniasz wartości Słowa Bożego, jeśli nie rozumiesz mocy, które znajduje się w Słowie Bożym, wtedy wszystko, czego będę cię uczył jest bezużyteczne. Moje objawienie i wszystko, co robię pochodzi ze Słowa Bożego. Dopóki nie będziesz cenił Słowa Bożego tak samo jak ja, Słowo nie będzie miało na ciebie takiego wpływu jak powinno.

Zacznę uczyć o integralności Słowa Bożego. W Ew. Marka 4 znajdują się dwie najważniejsze przypowieści, jakie Pan kiedykolwiek mi objawił. W Ew. Marka 4, w pierwszych 20 wersach, Jezus powiedział, że jeśli nie rozumiesz tej przypowieści... To jest napisane w Ew. Marka 4:13 – *(13) I powiedział do nich: Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie wszystkie inne przypowieści?*

Kiedy spojrzysz do Ew. Mateusza 13, znajdziesz tam tę samą przypowieść tylko ujętą troszkę inaczej. Zasadniczo mówi, że jeśli nie rozumiesz zasad, które są w tej przypowieści, nie zrozumiesz żadnej z rzeczy, której naucza Jezus. To jest ogromne stwierdzenie. Inaczej mówiąc, to jest klucz do odblokowania prawd Bożego Słowa. Tak ważne są te przypowieści. To powinno być jedną z najważniejszych rzeczy, jakie Bóg kiedykolwiek wam powiedział. To jest po prostu potężne. To są rzeczy, które używam każdego dnia w moim życiu.

Wróć do nauczania i interpretacji Ew. Marka 4:14-20. Teraz chcę przejść do Ew. Marka 4:26. Jezus podaje tam kolejną przypowieść. Mówi o tym samym, ale w inny sposób. W Ew. Marka 4:26 jest napisane: *(26) I mówił: Z królestwem Bożym jest tak, jak gdyby człowiek wrzucił ziarno w ziemię. (27) Czy śpi, czy wstaje, we dnie i w nocy, ziarno wschodzi i rośnie, a on nie wie jak. (28) Bo ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. (29) A gdy plon dojrzeje, on zaraz zapuszcza sierp, bo nadeszło żniwo.*

Ludzie, to jest wspaniałe! To jest mój ulubiony fragment Pisma. Jeżeli to nie rozpala w tobie ognia, to twoje drewno jest mokre. To jest po prostu niesamowite. Wiem, że możesz myśleć: „To nie robi na mnie takiego wrażenia”. Musisz nad tym rozważyć, ponieważ to jest olbrzymie objawienie! Jezus mówi tutaj o ziarnie, ale tak naprawdę chodzi o Słowo Boże. W Ew. Marka 4:14 jest napisane: *(14) Siewca siewie słowo.*

Przypowieść, którą podał Jezus, mówi o siewcy rozrzucającym ziarno. To było w czasach, kiedy nie kopano grządek i nie rozmieszczano ziarna. Wtedy je tylko rozrzucono. Jest napisane o człowieku, który rozrzucał ziarno na cztery różne gleby. Tak naprawdę to nie jest przypowieść o tym jak uprawiać ziemię. Używa naturalnego obrazu, z którym ludzie byli dobrze zaznajomieni, aby zilustrować jak działa Królestwo Boże. Porównuje się w niej Słowo Boże do ziarna. O tym właśnie mówi. „Siewca siewie słowo”. Nie chodzi o to jak być rolnikiem. Chodzi o to jak działa Królestwo.

Bardzo ważne jest to, że Jezus porównał Słowo Boże do ziarna. Dzisiaj, w naszym współczesnym świecie większość z nas jest z dala od bycia rolnikami i zajmowania się ziarnem. Rozumiemy to w jakimś stopniu, ale to nie dominuje w naszym życiu. Większość z nas myśli, że warzywa pochodzą ze sklepu spożywczego. Ale one nie rosną w sklepie spożywczym. Nie będę poświęcał czasu, aby to wyjaśnić. Warzywa rosną w ziemi. Ktoś musiał zasiać ziarno, uprawiać ziemię, zebrać plony i zanieść je do sklepu spożywczego. Wiesz, to mięso, które dostaniesz w sklepie spożywczym, kiedy właściwie było zwierzęciem, amen?

Dotyczy to nie tylko roślin i zwierząt. Wiesz, że ty byłeś nasieniem? Cały wszechświat działa w oparciu o ziarno. Nie myślimy o tym, ale absolutnie prawdziwe jest to, że wszystko na tym świecie powstało z ziarna. Wszystkie te drzewa, które możesz zobaczyć – każde z nich powstało z ziarna. Ty powstałeś z nasienia. Każde zwierzę, każdy ptak, każdy insekt powstał z ziarna. Bez ziarna nic się nie dzieje. Rozumiemy to w sferze naturalnej.

Gdyby ktoś położył się na ziemi i zaczął się modlić, pościć i wierzyć o plon, chociaż nigdy nie zasiał ziarna, pomyślałbyś, że ta osoba całkowicie oszalała. „Co z tobą nie tak? Nie sprawisz, że owoce urosną tylko dlatego, że się o nie modlisz. Musisz zasiać ziarno”. Jeśli zasadzisz ziarno, wtedy możesz się nad nim modlić i zwiększyć plon. Musisz jednak zasiać ziarno. Rozumiemy to w sferze naturalnej. Wiesz, że w sferze duchowej ludzie robią tak cały czas? Są osoby, które modlą się o uzdrowienie. Jakie ziarno zasiałeś dla uzdrowienia?

Przychodzili do mnie ludzie i mówili: „Wierzę Bogu o uzdrowienie”. Pytałem ich: „Na jakim wersecie stoisz?”. Odpowiadali: „Zapomniałem czy to jest w Starym Przymierzu czy w Nowym, ale czy gdzieś nie jest napisane coś takiego jak 'Jego ranami zostaliśmy uzdrowieni'?”. Nie tak to działa. To jakby kobieta powiedziała: „Czy mężczyzna musi w jakiś sposób przyczynić się do powstania nasienia? Może jeśli stanę obok niego – czy to będzie wystarczająco blisko? Jeśli napiję się wody po kimś kto jest w ciąży, czy ja też mogę zająć w ciążę?”. Nie! Nie będę tego wyjaśniał. Zakładam, że większość z nas wie o czym mówię.

Mówię ci, musisz zasiać ziarno. W sferze naturalnej pomyślałbyś, że ktoś jest zupełnie głupi, jeśli wierzy o plon, choć nie zasiał ziarna. A ile osób nie potrafi nawet zacytować i znaleźć wersetu o tym, że „Jego ranami zostaliśmy uzdrowieni” i zastanawiasz się, dlaczego nie jesteś uzdrowiony. Musisz mieć trochę więcej interakcji ze Słowem, a nie mówić: „Czy to nie jest gdzieś napisane? Czy to nie jest gdzieś tam?”. Nie możesz zająć w ciążę stojąc blisko mężczyzny. Nie możesz powiedzieć: „Czy to nie jest napisane gdzieś w Biblii?”. Słowo musi dla ciebie ożyć. Musi być zasiane w twoim sercu.

Jestem zdumiony tym, jak wiele osób wierzy o uzdrowienie, a mimo to nie potrafisz zacytować mi wersetu. Albo mówisz o nim ogólnikowo, ale nie możesz go znaleźć. Musisz wejść w większą interakcję! Musisz mieć większy kontakt ze Słowem Bożym niż tylko „Czy Biblia gdzieś nie mówi, że Bóg chce, aby mi się powodziło?”. Jaki masz na to werset? Jakie wersety zasiałeś w swoim sercu?

Na porannych spotkaniach mówiłem o tym, że wzięłem ponad 100 wersetów i przez 2 lata rozmyślałem nad nimi. Nagle – bum! Przyszło objawienie. Przyszedł dobrobyt. Wszyscy chcieliby mieć dobrobyt. Wszyscy chcieliby powiedzieć: „Chciałbym móc zbudować budynki o wartości 70 milionów dolarów bez żadnych długów. Chciałbym móc zrobić to wszystko”. Ile czasu spędziłeś w Słowie? Rozmyślałeś nad wersetami, nad którymi ja rozmyślałem? Robisz to, co ja robię?

To jest jeden z problemów. Ludzi przychodzą do szkoły i widzą wykładowców, widzą jak ludziom się powodzi, słyszą świadectwa o tym jak ludzie są wzbudzani z martwych i inne: „Ludzie,

to jest świetne. Wierzę, że będę to robił”. „Jeśli Barry Bennett może to zrobić, błogosławmy Pana, ja też to mogę zrobić”. Oni stoją i wierzą. Problem w tym, że nie spędziłeś czasu w Słowie, nie zasiałeś Słowa, nie rozmyślałeś nad Słowem tak jak on. Kiedy w ciągu 24 godzin nie widzisz dokładnie takich samych efektów, mówisz: „To nie działa”. Nie, to działa! Musisz tylko dać temu czas.

Ta przypowieść mówi, że Słowo Boże jest jak ziarno. Człowiek zasadził je w ziemi. Potem spał i wstawał, dzień i noc. To jest ważne, ponieważ to pokazuje, że potrzebny jest czas. Wspomniałem o tym na porannym spotkaniu. Mamy ziarno, czaaaaas, a potem żniwo. Jest czas pomiędzy ziarnem a żniwem. Jest wiele osób, które myśli: „Bóg jest Bogiem. Bóg może zrobić cokolwiek zechce. Boże, mam potrzebę. Bum! Chcę cudu”. Jest ziarno, czas i żniwo. Posadziłeś ziarno? Dałeś mu czas? To wymaga czasu.

Możesz spojrzeć na osoby, którym się powodzi i powiedzieć: „Dlaczego w moim przypadku to nie zadziało natychmiast?”. To dla nich nie zadziało natychmiast. Potrzebny jest czas. Bardzo ważne jest to, że Pan wybrał ziarno. Ziarno to system stworzony przez Boga. Gdyby wybrał jakiś system fizyczny, jak na przykład szkołę – „Królestwo Boże jest jak szkoła. Musisz się uczyć”. Wiesz co? Szkoła to system stworzony przez człowieka. W szkole możesz oszukiwać. Możesz odpisać odpowiedzi od kogoś innego. Możesz wkuwać do egzaminu.

Założę się, że w szkole każdy z nas nie uważał na tyle, na ile powinien. Jednak zaraz przed sprawdzianem, nie spałeś całą noc i wkuwałeś na sprawdzian. Miałeś to w pamięci krótkotrwałej i zdałeś test. Gdybyś dzisiaj znowu dostał ten sprawdzian, oblałbyś go, ponieważ nie nauczyłeś się tego. Oszukałeś system. Wkułeś na sprawdzian. Wiesz co? Nie możesz wkuć na żniwo. Nie możesz czekać aż do wieczora przed żniwami, nie spać całą noc, posadzić ziarno, nawozić je i otrzymać plon. Przegapisz żniwo. Nie możesz oszukać Bożego systemu. Dlatego porównał Słowo do ziarna.

Są prawa, które rządzą tym, jak działa ziarno. Jednym z nich jest to, że ziarno należy posadzić, a potem śpiz i wstajesz, noc i dzień. Nie możesz go dzisiaj posadzić, a jutro wykopać i zostawić tak na 12 godzin. Potem wieczorem znowu posadzić i wykopać. Jeśli to zrobisz, zabijesz ziarno. Nie będziesz mieć plonów. Są osoby, które biorą Słowo Boże w sytuacji kryzysowej. Wierzą Bogu na serio, skupiają się na Bogu i wierzą, a następnego dnia wracają prosto do cielesnego życia. Nie wierzą Bogu. W weekend wracają z powrotem do Słowa, studiują je na nowo.

To nie jest życie przez wiarę, tylko ją odwiedzasz. Spędzasz w niej wakacje raz na jakiś czas. Nie zobaczysz plonu. To nie będzie działać dla ciebie tak jak działa dla wszystkich innych. Musisz je posiać i zostawić je zasadzonym. Nie możesz wykopywać swojego ziarna. Musisz oddać się Słowu Bożemu i wziąć Słowo Boże, zasiać je w swoim sercu i dojść do miejsca, gdzie nie będziesz go naruszać. To jest jedna z rzeczy, która ma miejsce tutaj w szkole. Może nie jesteś świadomy tego, co się dzieje. Zmuszamy cię do bycia w Słowie przez 4 godziny dziennie. Potem idziesz do domu i myślisz o tym. Wiesz, że tylko z racji tego, ile czasu spędzasz w Słowie, Słowo zacznie przynosić owoc. Pewne rzeczy zaczną się dziać, a ty nawet nie będziesz zdawać sobie z tego sprawy. To jest jeden z powodów, dlaczego jestem tak bardzo podekscytowany szkołą w porównaniu z resztą służby.

Ludzie słuchają mnie, ale tylko kilkoro z nich weźmie Słowo i będzie rozmyślać o nim przez cały dzień, uda się na naszą stronę internetową, aby posłuchać nauczania. Zanurzą się w Słowie. Przeciętny człowiek posłucha mnie, będzie pobłogosławiony i podekscytowany. Przez 30 minut wszystko będzie dobrze. Potem pójdzie do pracy, skupi się na czymś innym i zapomni o Słowie aż do następnego dnia. Są w Słowie i są poza nim. Nie zobaczysz takiego samego plonu postępując

w ten sposób. Kiedy się zanurzysz w Słowie, kiedy Słowo Boże zostanie zasiane i zostawisz je tam, kiedy Słowo zostanie tam i twój umysł będzie skupiony na nim przez cały czas, to zapewniam cię, że ono zacznie przynosić nadnaturalny plon.

W wersecie 27 jest napisane: *(27) Czy śpi, czy wstaje, we dnie i w nocy, ziarno wschodzi i rośnie, a on nie wie jak.* To jest takie ekscytujące. To jest potężne. Nie musisz tego rozumieć. Ludzkość nie rozumie ziarna. Możesz pomyśleć: „O tak, rozumie. Używa go cały czas”. Nauczyli się jak z nim współpracować, nauczyli się jak je siać, nauczyli się jak robić pewne rzeczy, ale wiesz co? Człowiek nie potrafi stworzyć ziarna. Nie potrafimy go reprodukować.

Możesz skumulować moc całej ludzkości – miliardy ludzi i miliardy dolarów, możesz wziąć wszystkich najlepszych naukowców i mogliby stworzyć coś, co wyglądałoby jak ziarno kukurydzy, może smakowałoby jak ziarno kukurydzy, może ważyłoby tyle samo, co ziarno kukurydzy. Jednak, kiedy posadzisz to ziarno, ono nigdy nie zakiełkuje i nie wyda kolejnych ziaren.

Nie rozumiemy tego, ale to nas nie powstrzymuje od używania go. Nadal możesz posadzić kukurydzę. Nie rozumiem jak mały żołądź zamienia się w to wielkie drzewo. To jest niesamowite. To jest cud. Każde ziarno jest cudem. Nie rozumiem ziarna, ale wiesz co? Mogę je użyć. Nie muszę tego rozumieć. Jest napisane: *(27) Czy śpi, czy wstaje, we dnie i w nocy, ziarno wschodzi i rośnie, a on nie wie jak.*

Wiesz, że w każdym ziarnie Bóg umieścił.. Nie wiem dokładnie, co to jest. Bóg umieścił w ziarnie wszystko, co jest potrzebne, aby zwyciężyć, wydać owoc i reprodukować. Na mojej posiadłości jest skała większa od tego audytorium. Nazywa się „The Indian Head Rock”. Na jej szczycie wyrzeźbiłem miejsce do siedzenia. Siedzę tam sobie i patrzę jak świat się kręci. To jest wspaniałe. Na szczycie są też małe zagłębienia i tego typu rzeczy. Dostaje się do nich ziemia i kiedy pada deszcz, ziemia staje się mokra, a potem ptak upuszcza ziarno.

Są tam ziarna na tej skale wysokiej na ponad 30 metrów. Te małe ziarenka rozsadzają ten wielki głaz. Moc, która znajduje się w takim ziarnie jest fenomenalna! Malutkie ziarno pada na skałę i rozrywa ten wielki głaz. Mógłbym podłożyć tam łaskę dynamitu i on nie rozsadziłby tego głazu. Jednak to malutkie ziarno ma w sobie taką moc. Słowo Boże jest jak to ziarno. Ono jest potężne. Nie musisz tego rozumieć. Musisz tylko wierzyć, że „Jeśli zasieję to Słowo w moim sercu i będę spał i wstawał, dzień i noc, to Słowo mnie zmieni”.

Dalej, w wersecie 28 jest napisane: *(28) Bo ziemia sama z siebie wydaje plon.* Jeśli spojrzysz na słowo „sama z siebie” w grece, wiesz co to za słowo? „Automatos” – z tego słowa pochodzi nasze słowo „automatyczny”, „automatycznie”. Ziemia wydaje plon automatycznie. To jest po prostu Boże prawo. Kiedy weźmiesz ziarno i umieścisz je w ziemi, ziemia nie musi siedzieć i analizować, mówiąc: „Czy ja chcę, aby to ziarno urosło?”. To po prostu działa! Możesz posadzić w glebie każde ziarno. Ziemia może być kwaśna, zasadowa lub inna i niektóre ziarna mogą nie rozwijać się w nich tak dobrze jak inne.

Bóg stworzył ziemię tak, że ona przynosi plon. Cokolwiek jest w niej zasiane, to zaczyna pobierać z niej składniki odżywcze. Będziemy siedzieć i mówić: „Popatrz na to wielkie drzewo, które tak naprawdę było w tym ziarnie”. Wiesz, że to ziarno tak naprawdę nie ma w sobie tego drzewa? To ziarno, w ten czy inny sposób, bierze wszystkie składniki odżywcze z ziemi. Porządkuje je, czerpie i wydaje drzewo. Nie chodzi o ziarno. Ziarno jest katalizatorem. Ziarno sprawia, że to wszystko działa, ale ziemia zapewnia wszystkie te składniki.

Jeśli posadzisz ziarno w płytkiej ziemi, ono nie wyda plonu, ponieważ gleba nie jest w stanie zapewnić ziarnu tego, czego ono potrzebuje. W tej przypowieści glebą jest nasze serce. Bóg stworzył twoje serce w taki sposób, że myśli, wrażenia, uczucia – ziarna – twoje serce natychmiast, to automatycznie zaczyna rosnąć i przynosić plon według tego, co w sobie włożyłeś. Jeśli włożyłeś w siebie strach, pornografię... Cokolwiek w siebie włożyłeś, twoje serce nie widzi różnicy. Twoje serce zacznie ożywiać myśli i rzeczy, które w nim zasiałeś.

Podobnie jest ze Słowem Bożym. Jeśli umieścisz Słowo Boże w swoim sercu, ono automatycznie sprawi, że Słowo zacznie się wypełniać w twoim życiu. Niemożliwe jest, abyś nie był uzdrowiony, kiedy rozmyślasz nad Słowem Bożym dniem i nocą. List do Rzymian 8:6 mówi: *(6) Gdyż zamysł ciała to śmierć, ale zamysł Ducha to życie i pokój. Zamysł ciała niekoniecznie oznacza grzeszne myślenie. Wszelki grzech jest cielesny, ale nie każda cielesność jest grzechem. Cielesny oznacza po prostu naturalny, pochodzący z pięciu zmysłów – z tego, co możesz zobaczyć, posmakować, powąchać i poczuć. Jeśli myślisz naturalnie, to jest śmierć.*

Nie jest napisane, że zamysł ciała dąży do śmierci. Cielesne myślenie JEST śmiercią. Zamysł naturalny, naturalne myślenie... Nie musisz grzeszyć, nie musisz być zły, nie musisz być demoniczny – bądź po prostu normalny i postępuj naturalnie, a umrzesz. Myślenie cielesne to śmierć, ale myślenie duchowe to życie i pokój. Czym jest myślenie duchowe? W Ew. Jana 6:63 Jezus powiedział: *Słowa, które ja wam mówię, są duchem i są życiem.* Słowo Boże jest duchem i życiem.

Myślenie duchowe to myślenie Słowa. Jeśli zasadzisz ziarno w swoim sercu, twoje serce wyda życie i pokój. Jeśli masz ogród, nie musisz być przy tym jak w nim coś sadzisz, aby powiedzieć, co w nim zasadziłeś. Wszystko, co musisz zrobić to zobaczyć, co w nim rośnie i będę mógł ci powiedzieć, co w nim posiałeś. Może zasiałeś to ty lub pozwoliłeś zrobić to komuś innemu, albo ptak upuścił ziarno, ale gwarantuję ci, że cokolwiek rośnie w twoim ogrodzie zostało tam posadzone.

Tak samo nie musisz być z tobą, nie musisz iść z tobą do domu, aby dowiedzieć się, co robiłeś. Mogę popatrzeć na twoje życie i mogę powiedzieć, co robiłeś, ponieważ jeśli doświadczasz śmierci, to myślałeś cielesnie. Jeśli doświadczasz życia, myślałeś o tym, co duchowe. Twoje życie wydaje ziarno, które w nim zasiałeś. Z jakiegoś powodu myślisz: „To nie tak. Nie miałem z tym nic wspólnego”. Tak, miałeś. Biblia jest absolutem. Ktoś powie: „Nie modliłem się o raka. Nie prosiłem o raka”. Nie, ale twoje myślenie było chore. Myślałeś: „Jestem tylko człowiekiem”.

Słyszałeś diagnozę, że rak jest nieuleczalny i to natychmiast wywołało strach w twoim sercu. Pozwoliłeś, aby ten strach rósł, zamiast wziąć Słowo Boże, które mówi: „Żadna broń przeciw tobie sporządzona nie będzie skuteczna, a każdy język, który w sądzie występuje przeciw tobie, potępisz”. Nie myślałeś właściwie. Myślałeś jak naturalny człowiek i powiedziałeś: „Boże, jestem tylko człowiekiem”. To nie jest prawda! Nie jestem tylko człowiekiem. Jedna trzecia mnie to kropka w kropkę Duch Święty. Jestem potężny. Jestem narodzony na nowo.

Może nie myślałeś: „Chcę raka”, ale myślałeś: „Jestem tylko człowiekiem. Jestem tylko osobą. Co mogę zrobić?”. To myślenie pozwoliło temu ziarnu rosnąć w twoim wnętrzu. Twoje życie jest takie, jak myślałeś, że będzie. Ks. Przysłów 23:7 – *(7) Bo jak myśli w swym sercu, taki on jest.* Twoje życie jest takie, jak sposób twojego myślenia. „Nie myślałem o rozwodzie”. Nie, ale myślałeś w sposób, który pozwolił, aby to się wydarzyło. Możesz cofnąć się do czasu, kiedy wzięliście ślub i może nie wybrałeś osoby, którą Bóg miał dla ciebie. Pobrałeś się z kim chciałeś. Polegałeś na swoim rozumie. To ty od początku stworzyłeś problem.

Nikogo nie winię. Nie staram się nikogo potępić, ale chcę powiedzieć, że Słowo Boże działa, bracie i siostrzo. Jeśli nie widzisz, jak Słowo pracuje w twoim życiu, to nie ziarno jest problemem. W 1 Liście Piotra 1:23 jest napisane: *(23) Będąc odrodzeni nie z nasienia niszczytelnego, ale z niezniszczalnego, przez słowo Boże, które jest żywe i trwa na wieki.* Słowo Boże jest nasieniem niezniszczalnym. Słowo „nasienie” użyte w 1 Liście Piotra 1:23, to słowo „spora”, od którego pochodzi słowo „zarodnik”. Tak są zapyłane kwiaty. Tak roznoszą swoje ziarno. Słowo „spora” pochodzi od słowa „sperma”, skąd bierze się nasze słowo „sperma”.

Jesteś odrodzony z nasienia niezniszczalnego, spermy. Słowo Boże jest niezniszczalne. Jeśli nie doświadczasz zwycięstwa w swoim życiu, to nie Słowo zawiodło. Ale fakt, że pozwoliliśmy, aby coś innego niż Słowo Boże zostało zasadzone w naszym życiu. Jeśli w twoim życiu rośnie jakaś choroba, twoje myślenie jest chore. Jeśli żyjesz w ubóstwie, twoje myślenie jest biedne w dziedzinie prosperowania. Jeśli masz rozbite relacje, myślisz niewłaściwie. „Człowiek, który ma przyjaciół, musi obchodzić się z nimi po przyjacielsku”. W którymś miejscu coś nie działa.

Nie mówię żadnej z tych rzeczy, aby kogokolwiek potępić. Mówię, że musisz dojść do miejsca, w którym będziesz wierzyć, że Słowo Boże jest nasieniem niezniszczalnym. Mam nauczanie pt. „Bezwyślikowa zmiana”, które jest podobne do tego, o czym mówię. Jeśli go nie słyszałeś, to powinieneś zdobyć to nauczanie. Ono zmieni twoje życie. To nauczanie mówi o tym jak działa Królestwo. Królestwo działa w oparciu o ziarno. Zamiast modlić się: „O Boże, uzdrów mnie”, weź ziarno uzdrowienia i zasiej je w swoim życiu. Jeśli je tam zostawisz i będziesz rozmyślał nad nim we dnie i w nocy, będziesz uzdrowiony. Niemożliwe jest, aby nie być uzdrowionym. Amen.

To jest tak proste, że musiałbyś mieć kogoś, kto ci pomoże nie zrozumieć tego, co mówię. Są tutaj osoby, które myślą: „Nie jestem pewny czy to jest takie proste”. Widzisz, dopuściłeś do siebie inne myślenie i to inne myślenie zapuszcza korzenie. Nie przywiązujesz wagi do Słowa Bożego, nie wierzysz w moc Słowa Bożego tak jak powinieneś. Dokładnie to powstrzymuje Słowo o uzdrowieniu przed wydaniem plonu w twoim życiu, ponieważ rozważasz inne myśli i pozwalasz, aby one rosły.

W Ks. Przysłów 4:20-22 jest napisane: *Słowo Boże jest lekarstwem dla całego ich ciała i życiem dla tych, którzy je znajdują.* Boże Słowo jest dla ciebie lekarstwem, więc weź Słowo Boże i zasadź wersety o uzdrowieniu w swoim sercu, a będziesz uzdrowiony. Ks. Psalmów 107:20 mówi: *(20) Posłał swoje słowo i uzdrowił ich, i wybawił ich z grobu.* Słowo Boże cię uzdrowi i wybawi. Weź ziarno i zasiej je w swoim sercu. Tak samo jest z dobrobytem i ze wszystkim innym. Tak działa Królestwo. To działa automatycznie.

Nigdy nie widziałeś, żeby jabłoń pojękiwała, trzęsła się, a potem wydała okrzyk – „Aaa!!!”, i nagle pojawia się jabłko. To nie dzieje się w taki sposób. Sadzisz ziarno, dajesz mu czas, ono rośnie, a potem bum! Naturą jabłoni jest rodzić jabłka. A jednak chrześcijanie uważają zmianę za coś ciężkiego. „O Boże, tak ciężko jest się zmienić”. Dlaczego ciężko jest się zmienić? Ponieważ nie sadzisz ziaren.

Modlisz się i błagasz Boga, aby cię uwolnił z uzależnienia od narkotyków, papierosów i innych rzeczy. Tylko się modlisz i prosisz o cud, ale nie bierzesz Słowa Bożego i nie siejesz ziaren, które zastąpiłyby te rzeczy i cię uwolniły. Obdzwonisz łańcuch modlitewny, załatwisz, aby tysiące osób się modliły, ale nie weźmiesz Słowa Bożego i nie będziesz rozmyślał nad nim dzień i noc. W Królestwie Bożym nie ma nic trudnego. Królestwo Boże jest proste. Obiecuję ci, że tego doświadczysz. Siedząc w Słowie po 4 godziny dziennie przez 9 miesięcy... Na koniec 9 miesiąca...

Tak jak Daniel powiedział pierwszego dnia szkoły. Musisz teraz zrobić zdjęcie przed i przygotować się na zdjęcie po. Gwarantuję ci, że się zmienisz. Możesz pomyśleć: „Nie jestem co do tego pewny”. Mieliśmy tutaj pewnego faceta. Miał na imię Taj. Był czarnoskóry i pochodzi z podupadłej dzielnicy Chicago. Nie chciał tutaj być. Każdemu mówił, że nie chce tutaj być. Był tutaj tylko dlatego, że jego mama kupiła mu auto i mieszkanie razem z meblami i resztą rzeczy. Powiedziała mu: „Jeśli pójdziesz tam na 6 miesięcy, dam ci te wszystkie rzeczy”. On mówił wszystkim: „Nie chcę tutaj być. Jestem tutaj, ponieważ moja mama mnie tu wysłała”.

To był fajny facet. Lubiłem go, ale on nie chciał tutaj być i powiedział to nam. Mówił: „Po przerwie świątecznej, odchodzę. Nigdy więcej mnie nie zobaczycie”. W każdym razie, siedział w Słowie. Na święta Bożego Narodzenia jechał do domu i powiedział nam: „Nigdy więcej mnie nie zobaczycie”. Kiedy pojechał do domu, nie zdawał sobie z tego sprawy, ale się zmienił. Nie chciał tego, ale się zmienił. Mieszkał w podupadłej dzielnicy Chicago i w czasie, kiedy był w szkole, dwoje z jego przyjaciół zostało zabitych. Wrócił i zobaczył, że już tam nie pasuje.

Jego życie się zmieniło, a on nawet nie wierzył o zmianę. Ale ziemia sama z siebie, automatycznie wydaje owoc. Taj wrócił do szkoły i ukończył całe dwa lata. Teraz jest pastorem w Kolorado Springs. Ma wielki kościół. Słyszałem, że Taj może wróci i zrobi jeden z naszych programów na 3 roku. To działa lepiej, jeśli współpracujesz. Odkryjesz, że to jest po prostu Boże prawo. Siedzisz i słuchasz Słowa, słuchasz prawdy i to prawda cię uwalnia. To naprawdę jest tak proste.

Życie chrześcijańskim życiem nie jest trudne. Tak naprawdę trudno jest nie być zwycięzcą. Ciężko jest być chorym, jeśli dniem i nocą rozmyślasz o Słowie. Już prawie od 50 lat nie choruję. Nie wierzę w bycie chorym. Ja nie choruję. Przez prawie 50 lat nie byłem przygnębiony. Nie łapię przygnębienia. Nie będę przygnębiony. Możesz powiedzieć: „Człowieku, tak nie można”. Nie budź mnie, bo ja właśnie tak żyję. Mówię ci, jeśli będziesz rozmyślać nad Słowem...

Jest napisane w Ks. Jozuego 1:8 – (8) *Niech ta księga Prawa nie oddala się od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, abys pilnował wypełnienia wszystkiego, co w niej jest napisane. Wtedy bowiem poszczęści się twojej drodze i będzie ci się wiodło.* Mowa jest o Słowie Bożym. Słowo samo z siebie wyda plon, ale musisz o nim rozmyślać we dnie i w nocy. Ze Słowem nie ma żadnego problemu. Jedyne problem jest z glebą. Nie poświęcamy ziarnu należytej uwagi, nie nadajemy mu należytego priorytetu. Zauważ, że w tej przypowieści jest również napisane... Ludzie, mógłbym o tym usługiwać przez godziny, a zostało mi mniej niż 20 minut.

(28) *Bo ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie.* Mamy tutaj kolejną wielką prawdę. To są prawa. Tak działa Królestwo. Najpierw jest źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. Znowu wzrost. To pokazuje kroki i etapy. W Liście do Rzymian 12:2 jest napisane: (2) *A nie dostosowujcie się do tego świata, ale przemieńcie się przez odnowienie waszego umysłu, abyście mogli rozpoznać, co jest dobrą, przyjemną i doskonałą wolą Boga.* Źdźbło, kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. Następuje wzrost.

To jest jeden z błędów, które ludzie popełniają. Pewni z naszych studentów widzieli mnie i inne osoby jak mówiliśmy o tym, że Bóg zaopatrzy twoje potrzeby. Uczyliśmy o dobrobycie. W związku z tym poszli i kupili sobie dom, który kosztował 1 500\$ miesięcznie. To było jakieś 20 lat temu. Można było wtedy wynająć dom za 500\$ miesięcznie. Wydaje mi się, że tak naprawdę płacili 2 500\$ miesięcznie. Widzisz, oni wierzyli Bogu. Zaangażowali się w to i wierzyli, że Bóg zaopatrzy ich potrzeby. W związku z tym, poszli i wynajęli dom za 2 500\$ miesięcznie. 20 lat temu.

W krótkim czasie zostali bez środków do życia. Musieli wyprowadzić się z tego domu. Nie mogli opłacić chesnego za szkołę. Nie mogli zrobić wielu rzeczy. Mówili: „Dlaczego to nie zadziałało? Wierzyliśmy Bogu”. Najpierw jest żdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. Nie możesz przeskoczyć z miejsca, w którym nigdy nie widziałeś, jak Bóg porusza się w twoim życiu i zaopatruje twoje potrzeby do miejsca, w którym wszystko po prostu działa. Jeśli nagle przejdiesz od 0 do 1 000 kilometrów na godzinę, umrzesz. To nie jest przyspieszenie. To katastrofa. Amen?

Musisz zacząć powoli, a potem nabrać prędkości. Musisz wierzyć, że Bóg zaopatrzy cię w 500\$ miesięcznie, zanim będziesz wierzyć o 600\$ miesięcznie. Gdybym miał zacząć moją służbę od wierzenia o 5,5 milionów dolarów miesięcznie... Gdyby Pan poprosiłby mnie o to 20 lat temu, to by mnie zabiło. Pamiętam pierwszą umowę, którą napisaliśmy razem z Jamie, kiedy przeprowadziliśmy się do Kolorado Springs. Wierzyliśmy o 700\$ miesięcznie. To miało pokryć moją wypłatę i rachunek za programy radiowe. Byłem tylko w jednej stacji radiowej. Dawało nam to także ponad 100\$ miesięcznie.

Zaczęliśmy od wierzenia o 700\$ miesięcznie. To było dwa razy tyle. Rozciągałem samego siebie. Wierzyłem. Wierzyłem o 700\$ miesięcznie, zanim zacząłem wierzyć o 5.5 miliona dolarów miesięcznie. Musicie rozpoznać, że to wymaga czasu. Nie możesz zjeść słonia na raz. Zadławisz się. Ale możesz zjeść słonia, jeśli będziesz jeść po jednym kęsie na raz. Mieliśmy tutaj takiego mężczyznę, na samym początku szkoły. Wspominaliśmy go ostatnio. Całe swoje życie spędził w ośrodku dla umysłowo chorych. Miał około 40 lat.

Przyszedł tutaj. On był naprawdę sympatyczny. Naprawdę go lubiłem. On miał dobre serce. Był w ośrodku dla umysłowo chorych i brakowało mu ogłady. Nie znał wielu rzeczy. Siedział na zajęciach, odwracał się twarzą do studentów i dłubał w nosie przed wszystkimi. Obrzydzał każdego. W ogóle nie miał podejścia do ludzi. Uczyniłem go swoim osobistym zadaniem. Po szkole, zapraszałem go na rozmowę i zaczęliśmy studiować Ks. Przysłów. Uczyłem go jak sobie radzić z ludźmi, jak to robić. On się naprawdę poprawił. Tak się nakręcił, był naprawdę podekscytowany, że zaczął wierzyć Bogu o wielkie rzeczy.

Było takie miejsce w Manitou Springs o nazwie Cliff House. Teraz jest już odnowione. To był hotel zbudowany w 1800 roku. Wybuchł tam pożar i budynek został opuszczony. Stał pusty od dekady. Miał kamienną konstrukcję. Konstrukcja nadal stała, ale cały środek został doszczętnie zniszczony. On poszedł i dowiedział się, ile kosztowałoby kupno tego budynku oraz ile kosztowałby remont. Było w nim około 100 pokoi. On planował to odnowić i wyremontować. Wydrukował wszystkie swoje plany. Kupno i remont miały kosztować około 5,5 milionów dolarów.

Planował wynajmować pokoje studentom szkoły biblijnej. Wymyślił, ile ich by to kosztowało i jak mógłby uzyskać z tego zysk. To było naprawdę dużo pracy. To było naprawdę dobre. Przyszedł i zaprezentował mi ten cały pomysł. Był naprawdę podekscytowany. Pokazał mi to i zapytał: „Co myślisz?”. Powiedziałem mu: „Gwarantuję ci, że to nie jest Bóg”. To było jakbyś przebił balon. On przeszedł od ekscytacji do zniechęcania. „Dlaczego tak mówisz? Próbuje wierzyć Bogu. Próbuje wierzyć, aby coś się wydarzyło”.

Powiedziałem mu: „Jerry, w swoim życiu nie przepracowałeś ani jednego dnia. W swoim życiu nie zarobiłeś nawet grosza. Nigdy niczym nie zarządzałeś. Twoja rodzina się tobą opiekowała, a potem wspierał cię rząd. Nie przepracowałeś ani jednego dnia w swoim życiu i zamierzasz



przeskoczyć z nicnierobienia do wytrzaśnięcia 5,5 miliona dolarów i zarządzania tym. To nie jest Bóg. Bóg nigdy by tego nikomu nie zrobił. Po drodze musisz się nauczyć kilku rzeczy”.

Zachęciłem go, mówiąc: „Świetnie, że marzysz i rozmyślasz, ale znajdź coś na jeden kęs. Idź i zdobądź pracę. Znajdź pracę i zamiast utrzymywać się z rodziny, płac za siebie. Dojdź do miejsca, gdzie jesteś w stanie o to wierzyć. Potem idź i kup sobie dom, potem samochód. Potem rób inne rzeczy i wtedy zacznij wierzyć o coś innego”. Może teraz myślisz: „Uważam, że Bóg może to zrobić nadnaturalnie”. Nie tak działa Królestwo!

Królestwo działa według zasady ziarna, czasu i żniwa. Jest jak ziarno. Zawsze najpierw jest źdźbło, potem kłos, a następnie pełne ziarno w kłosie. Może chcesz wyjść, mieć ogólnoswiatową służbę i zmieniać świat, ale nigdy nie prowadziłeś szkoły niedzielnej. Nigdy nie uczyłeś na studium biblijnym. Nigdy nikomu nie usłużyłeś. Mimo to, zamierzasz przeskoczyć, ominąć te wszystkie kroki i wejść w służbę. Nie tak działa Królestwo. Może myślisz: „Zniechęcasz mnie”. Staram się zachęcić cię. Bo zapewniam cię, że nic nie zmienisz. Nie możesz wkuwać na żniwo. Możesz wkuć na sprawdzian, ale nie możesz wkuć na żniwo. Nie możesz obejść tego systemu.

Królestwo Boże działa według tych zasad. Słowo Boże jest ziarnem, które sprawia, że wszystko działa, ale musisz je zasiać i zostawić w ziemi. Ono potrzebuje czasu. Słowo zadziała automatycznie, ale wyda najpierw źdźbło, potem kłos, a następnie pełne ziarno w kłosie. Tak właśnie działa Królestwo. Może tego nie rozumiesz, ale Pan powołał cię tutaj dlatego, że ma dla ciebie wielkie plany. On chce zrobić wspaniałe rzeczy. Twoja przyszłość jest tak jaskrawa, że musisz zmrużyć oczy, aby na nią spojrzeć. Ale! To nie wydarzy się jutro.

Pan powołał cię tutaj, aby posiać ziarno w twoje życie, aby cię nauczyć pewnych rzeczy, aby cię wyposażyć, aby cię przygotować. Gdyby Pan objawił mi 49 lat temu, kiedy powołał mnie po raz pierwszy... Wiedziałem wtedy, że będę osiągał ludzi na całym świecie. Ale gdyby Pan pokazał mi, że będę musiał zbudować ten budynek i tamten budynek... Budynki o wartości około 150 milionów dolarów. Gdyby pokazał mi, że będę musiał mieć 5,5 miliona dolarów miesięcznie, aby zapłacić rachunki, to gwarantuję ci, że przydarzyłyby mi się jedna z dwóch rzeczy.

To by mnie prawdopodobnie wystraszyło i przytłoczyło tak bardzo, że uciekłbym w przeciwnym kierunku. „Boże, pomyliłeś człowieka. Zmywam się stąd”. Albo, gdybym to przyjął, stałbym się tak niecierpliwy, że nigdy nie poświęciłbym czasu na wzrost i nie zrobiłbym w międzyczasie tych rzeczy, które zrobiłem. Bóg pokaże ci rzeczy po kawałeczku i dopóki ich nie wypełnisz, On nie poprowadzi cię do kolejnych rzeczy. Nie dlatego, że cię nie kocha, ale dlatego, że kocha cię tak bardzo. Dlaczego Bóg miałby pokazać ci cały plan dla twojego życia i uczynić cię za to odpowiedzialnym, skoro jeszcze nie jesteś wystarczająco dojrzały, aby tego dokonać?

To sprawiłoby, że byłbyś bardziej za to odpowiedzialny. Jeśli nie będziesz wierny w małych rzeczach, które Bóg ci daje, On nie pokaże ci pozostałych rzeczy, ponieważ nie chce pociągać cię do odpowiedzialności za niepowodzenie w tych pozostałych obszarach. On zajmie się tobą kawałek po kawałku. Pokaże ci wszystko krok po kroku. On będzie cię pielęgnować, pomoże ci dojrzeć, poprowadzi tak, abyś mógł sobie z tym poradzić. Ponieważ On tak bardzo cię kocha.

Może mówisz: „Boże, dlaczego mnie nie używasz? O Boże! Użyj mnie!”. Jest tak, ponieważ nie nadajesz się do użycia. Amen. Wiem, że może myślisz: „Płacę za to znęcanie?”. Staram się pomóc ci. Mówię ci, Bóg cię kocha. On chce użyć cię bardziej niż ty chcesz być użyty. Ale On kocha cię tak bardzo, że nie postawi cię w miejscu, w którym będziesz celem i diabeł może cię atakować, jeśli nie jesteś wystarczająco dojrzały, aby móc to znieść. Nigdy nie powinieneś się modlić: „O Boże, użyj mnie”. Powinieneś modlić się: „Boże, uczyni mnie użytecznym”.

Zacznij rozmyślać nad Słowem we dnie i w nocy, a zapewniam cię, że Bóg cię użyje. Jest znacznie więcej rzeczy, jakie mógłbym o tym powiedzieć, ale przeskoczmy do wersetu 35. Pamiętaj, że Jezus nauczał przypowieści o tym, że siewca siewca ziarno oraz przypowieści, którą właśnie omówiliśmy o tym, że człowiek wrzucił ziarno w ziemię. Spał, wstawał, we dnie i w nocy. W moim komentarzu do Biblii – Living Commentary, Nowy Testament jest uporządkowany chronologicznie, a nie Ew. Mateusza, Ew. Marka, Ew. Łukasza i Ew. Jana.

Jezus tego dnia nauczał 14 przypowieści. Jeden dzień, z którego mamy zapisane najwięcej spośród nauczania Jezusa. Uczył 14 przypowieści. Tego dnia uczył o kąkolu między pszenicą, o kobiecie, która zgubiła monetę, o ziarnie gorczycy, które staje się największym ze wszystkich jarzyn. Wszystkich tych przypowieści uczono w jeden dzień. Jest napisane w wersecie 35: *(35) Tego samego dnia. Tego samego dnia – czyli kiedy? Tego samego dnia, co pozostałe przypowieści o tym, jak działa Królestwo i że jest jak ziarno.*

*(35) Tego samego dnia, gdy nastął wieczór, powiedział do nich: Przeprowadźmy się na drugą stronę. (36) A gdy odprawili tłum, wzięli go ze sobą, tak jak był w łodzi. Towarzyszyły mu też inne łódki. (37) Wtedy zerwał się gwałtowny wicher i fale uderzały w łódź, tak że już się napełniała. (38) A on spał w tyle łodzi na wezłowiu. Obudzili go więc i mówili do niego: Nauczycielu, nie obchodzi cię, że giniemy?*

Czułeś się tak kiedyś? „Boże, nie obchodzi cię to! Muszę zostać uzdrowiony. Dlaczego mnie nie uzdrowiłeś?! O Boże, uzdrów mnie”. „O Boże, daj mi dobrobyt”. „O Boże, uratuj tę osobę”. „O Boże, dotknij tę osobę”. „O Boże, daj mi tę pracę. Boże, dlaczego nic nie robisz?”. Uczniowie Go obudzili i mówią: „Dlaczego nic nie robisz? Ratusz nas! Wiosłuj! Rób coś!”. Jezus spał. To była otwarta łódka. To nie była łódka z kabinami. Tam nie było dolnego pokładu. Nie chodziło o to, że Jezus był suchy i nieświadomy tego, co się dzieje. Był na otwartej łodzi.

Jest napisane, że łódź się napełniała. To znaczy, że Jezus taplał się w wodzie. Dobrze zdawał sobie sprawę z tego, co się dzieje i nic sobie z tego nie robił. Spał na wezłowiu. Uczniowie mówili: „Nie zależy ci na nas? Zrób coś!”. Jest napisane: *(39) Wówczas wstał, zgromił wiatr i powiedział do morza: Milcz i uspokój się! I ustał wiatr, i nastąpiła wielka cisza. (40) Wtedy powiedział do nich: Czemu się tak boicie? Jak to jest, że nie macie wiary?*

Większość z nas pomyślałaby: „Dlaczego On tam siedział i ich krytykował. Oni mogli utonąć. Zerwała się burza. Łódka była pełna, a On nic nie robił, aby im pomóc”. To działo się tego samego dnia, kiedy Jezus uczył uczniów o tym, że Słowo jest ziarnem. Słowo jest nadnaturalne. Dostajesz słowo od Boga i ono przyniesie cud. Wszystko, co musisz zrobić to umieścić je w swoim sercu. Wiesz, co Jezus zrobił? Zrobił im niezapowiedzianą kartkówkę z tego, czego nauczał. Uczył ich o mocy Słowa, a potem dał im słowo: „Przeprowadźmy się na drugą stronę”. Nie powiedział: „Przepłynijmy połowę drogi i utonijmy”. Powiedział: „Przeprowadźmy się na drugą stronę”.

Ten, który stworzył niebo i ziemię, powiedział: „Przeprowadźmy się na drugą stronę”. Oni mieli słowo od Boga. Ale pozwolili, aby wiatr, fale i burza odwróciła ich uwagę od Słowa. Zaczęli działać w strachu. To nie Jezus miał uciszyć burzę. Oni mieli to zrobić. Uczył ich o autorytecie i mocy, która do nich należy. Uczniowie powinni stać na tym słowie i to zrobić. Wiesz, że to nie Bóg ma cię uzdrowić? „Jego ranami zostaliście uzdrowieni”. Bóg już to zrobił. Dał ci ziarno, które mówi w 1 Liście Piotra 2:24, że „przez jego rany zostaliście uzdrowieni”. Teraz weź ziarno i zasadź je w swoim sercu.

Przestań prosić Boga, aby cię uzdrowił. Zamiast tego weź ziarno uzdrowienia, które On ci dał i umieść je w swoim sercu. Wypowiadaj je swoimi ustami, stój na nim i daj mu czas.

A zapewniam cię, że ziarno przyniesie uzdrowienie dla twojego ciała. Niemożliwe jest, abys był chory, kiedy rozmyślasz nad Słowem Bożym we dnie i w nocy, ponieważ zamysł Ducha, zamysł Słowa to życie i pokój. To jest wspaniałe. Głoszę tak, że sam jestem szczęśliwy. To jest wspaniałe. Właśnie to jest warte całej szkoły – ta jedna lekcja. Jeśli to zrozumiesz, jeśli uwierzysz w to, zrozumiesz, zastosujesz i będziesz działać w niczym innym poza tym, co powiedzieliśmy tutaj, to zmieni twoje życie. Bierzesz ziarno, sadzisz je w swoim sercu i robisz tak dzień za dniem. Nie wykopujesz go. Jesteś konsekwentny. Chronisz ziarno.

Przejdziemy do tego na kolejnej lekcji, kiedy będę uczył o innej przypowieści w tym rozdziale. Musisz je chronić przed rzeczami, które przychodzą zagłuszyć Słowo i je wykraść. Kiedy zrobisz te rzeczy, Słowo Boże automatycznie zmieni twoje życie. Nie musisz tego rozumieć, nie musisz być mózgowcem. Wszystko, co musisz zrobić to rozważać Słowo we dnie i w nocy oraz robić to, co mówi Słowo. „Wtedy bowiem poszczęści się twojej drodze i będzie ci się wiodło”.

Pan powiedział, że jeśli zrobię te rzeczy, o których właśnie ci mówiłem... „Jeśli będziesz rozważał Słowo, musiałbyś się ode Mnie odwrócić, aby powstrzymać się przed wypełnieniem Mojej woli dla ciebie”. Wierzę, że to jest całkowita prawda. Rzeczy, które się tutaj dzieją... Nie modliłem się i nie błagałem Boga: „O Boże, proszę daj mi szkołę biblijną. Proszę, pomóż mi...”. Nie chciałem szkoły biblijnej. Bóg po prostu powiedział mi, że mam to zrobić, a ja Mu odpowiedziałem. Nie prosiłem o to.

Kiedy przyszedł czas, że przekroczyliśmy pojemność poprzedniej posiadłości, zapytałem: „Boże, co mamy zrobić?”. Mielśmy miejsce w Kolorado Springs o powierzchni 22 akrów. Kosztowało 90 milionów dolarów i znajdowało się poza granicami miasta. To było godzinę drogi stąd. Złożono nam tą ofertę. To była najlepsza oferta jaką znaleźliśmy – 22 akry za 90 milionów dolarów, bez żadnych usług miejskich. To miejsce spadło nam na głowę – 4 miliony dolarów za 157 akrów, z już zbudowaną posiadłością o wartości 3 milionów dolarów.

Ktoś przyszedł do Jamie i zapytał: „Myślisz, że to był Bóg?”. Powiedziała: „Nie ma się nad czym zastanawiać. Musiałbyś być głupi, żeby tego nie wziąć”. Amen? Nie prosiłem o to. Nie błagałem. Nic nie zrobiłem. Ziemia sama z siebie wydaje owoc. Moim zadaniem jest rozmyślać nad Słowem we dnie i w nocy, odnawiać mój umysł, słuchać głosu Pana. Kiedy Bóg coś mi mówi, ja po prostu jestem Mu posłuszny i to Bóg robi nadnaturalne rzeczy. To jest wspaniałe.

Może jesteś nowy i widząc te rzeczy możesz pomyśleć, że to wszystko przyszło łatwo. Ale nie zdajesz sobie sprawy przez co przeszliśmy i co Bóg dokonał. To nie jest mój intelekt. Może słyszałeś już jak to mówiłem. Moja mama zmarła w 2009 roku. Miała 96 lat. Zanim zmarła, prosiła mnie, aby opowiedział jej wszystko, co Pan robił przez służbę. Ona pracowała dla mnie. Otwierała naszą pocztę przez ponad 20 lat. Była bardzo podekscytowana tym, co Bóg robił.

Mówiłem jej o tym, co robimy na całym świecie. Wystawiła swój mały, kościsty palec i powiedziała: „Andy, wiesz, że to jest Bóg”. Powiedziałem: „Wiem proszę pani, że to jest Bóg”. Potem powiedziała: „Nie jesteś wystarczająco mądry, aby to robić”. To jest prawda. Powiedziałem jej: „To jest całkowita prawda. Nie jestem wystarczająco mądry”. To nie jest moja błyskotliwość. Może mnie nie znasz. Widzisz mnie tylko w telewizji. Mogę robić wrażenie lepszego niż naprawdę jestem. Jednak im lepiej mnie poznasz, pomyślisz: „To nie Andrew to robi. To Bóg musi robić te rzeczy”. Gwarantuje wam. Jestem tak prosty jak widzisz. Kiedyś podszedł do mnie pewien facet i powiedział: „Jesteś tak prosty jak ziemia”. Ale właśnie to potrzebne jest dla ziarna, amen? Ziemia jest bardzo dobra dla ziarna. Chwała Bogu. Weź ziarno, zasiej je w swoim sercu i gwarantuję ci, że zmienisz się bezwysiłkowo. Amen!